

ANNA PODURGIEL

ur. 1911; Zemborzyce

Miejsce i czas wydarzeń	Kowel, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Kowel, Puławy, dwudziestolecie międzywojenne, mąż, bezrobocie, masło, bułeczki, piekarnia turecka

Przedwojenny Kowel

W latach trzydziestych było straszne bezrobocie, mąż, z wykształcenia rolnik, stracił pracę w majątku Lemszczyzna, Szczekarków dobra Kleniewskich w lipcu [19]32 roku. Nigdzie w Polsce nie można było znaleźć pracy, mimo że był legionistą, a fama była taka, że legioniści mają wyróżnienie czy wsparcie rządowe. Praca znalazła się w Kowlu, na stacji towarowej jako kasjer. 12 grudnia [19]34 roku wyjechaliśmy do Kowla.

Krótko mieszkaliśmy w Kowlu, tam kupiliśmy szafy, łóżka, stół, krzesła. Jak zaprowadził mnie gospodarz tej posesji, gdzie wynaleźliśmy mieszkanie, na bazar, jak się mówiło tam, to kobiety w lipakach [chodziły] – to takie z lipy zrobione sandały, nogi owinięte pasmami płótna, to owijaki takie były – a produkt, na przykład masło, było ważone, zawinięte w pergamin, jeszcze zdobiona ta kostka masła jakimś takim wyciskiem, prawdopodobnie drewno to jakieś było, no jakąś rozetką [odciskali], ser tak samo na wagę w pergaminie. Natomiast jak przyjechaliśmy do Puław, do centralnej Polski, to mnie to zdziwiło, bo w osełkach utoczonych w rękach, w szmatkach było sprzedawane masło, na oko, nie na wagę, że tyle a tyle waży, tylko jedna osełka większa, a druga mniejsza i ser też na oko i też w szmatki zawinięty, po dziś dzień taka tradycja u nas jest, tak że to dla mnie było duże zaskoczenie.

Jeśli chodzi o Kowel, to Polacy, przynajmniej ci, z którymi się spotykałam przez tak krótki czas, byli bardzo serdeczni, bardzo życzliwi, przyjacielscy, tak że jak najlepsze wspomnienia [mam]. Mieszkanie wymalowane, czyściutki, wylakierowane podłogi, gospodarz pytał, czy czegoś nie brak, czy nie zauważyłam jakiejś usterki w mieszkaniu, tak że bardzo tacy serdeczni, a tutaj raczej każdy sobie rzepkę skrobie, raczej ludzie są tacy bardziej dla siebie zamknięci. W Kowlu była piekarnia turecka, tak zwane sładko-kiste bułeczki [piekli]. To na miodzie były robione, doskonałe były [te] bułeczki, kolor taki zbliżony do piernika, pulchne bardzo, delikatne.

Data i miejsce nagrania	2002-10-10, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"